

ANDRZEJ MALESZKA

BOHATEROWIE

MAGICZNEGO
DRZEWA



PORWANIE

ANDRZEJ MALESZKA

BOHATEROWIE

MAGICZNEGO
DRZEWA

PORWANIE

ILUSTRACJE
ANDRZEJ MALESZKA

znak emotikon

KRAKÓW 2016



Budyń ma dziś urodziny.

Tak naprawdę nikt nie wie, kiedy Budyń się urodził. Więc Kuki, Gabi i Blubek postanowili, że będą obchodzić jego urodziny pierwszego grudnia. Bo przecież każdy chce mieć kiedyś urodziny. Nawet pies.

Zwłaszcza jedyny pies na świecie, który umie mówić!

Tego dnia po szkole cała trójka spotkała się u Kukiego. Ustawili na stole tort zrobiony z kiełbasek czosnkowych i zapalili świeczki. Kundelek zgasił je ogonem i zjadł spory kawałek tortu. Potem zaśpiewali jego ulubioną piosenkę o dwóch psach.

Budyń był wzruszony.

– Dziękuję wam – szepnął. – Nie jestem pewny, czy zwykły kundel zasługuje na tyle dobroci. Oczywiście wiem, że mam trochę zalet. Jestem inteligentny. Mam oryginalny ogon. I dobry charakter. Więc na trochę czułości chyba zasługuję.





Nawet myślałem, że dostanę jakiś prezent – westchnął. – Chociaż coś małego...

– Budyń, nie gadaj tyle! – przerwał Kuki. – Musimy już lecieć.

– Dokąd?

– To będzie urodzinowa niespodzianka. Chodź.



Kuki, Gabi i Blubek wyszli z domu z czapkami wciśniętymi na uszy, bo był mróz i sywał śnieg. Budyń siedział schowany pod kurtką Kukiego. Nienawidził zimna.

Na ulicy Weneckiej nie było żadnych przechodniów. Kuki szybko zdjął z szyi tasiemkę z przyczepionym niebieskim krążkiem. To była dra-kula, niesamowity pojazd wyczarowany dzięki magii czerwonego krzesła*. Kiedyś omal jej nie zgubili.

* Ważne informacje o czerwonym krześle, dra-kuli i bohaterach *Magicznego Drzewa* znajdziesz w specjalnym rozdziale na s. 237.

Od tego czasu Kuki nosił dra-kulę zawieszoną na szyi jak amulet.

Położył krążek na ulicy i nacisnął. TRACH! Dra-kula zaczęła się powiększać, aż zmieniła się w wielką błękitną kulę. Otworzyli włącz i wsiedli do pojazdu.

Blubek wcisnął START i pchnął joystick. Silniki zaczęły huczeć i dra-kula potoczyła się ulicą, coraz szybciej. A potem uniosła się w powietrze.

– Kuki, powiedz, gdzie to dokładnie jest?

– W parku miejskim.

Blubek obrócił sterownik i pojazd skręcił na zachód. Przebrnęli nad miastem, ledwo widocznym w padającym śniegu, i po chwili wylądowali w parku na pustym boisku.

Zmniejszyli dra-kulę i zaśnieżoną aleją przeszli na plac, gdzie stały ogromne namioty. Nad bramą wisiał napis: TARGI – WSZYSTKO DLA PSÓW. Wokół kłębił się tłum ludzi z labradorami, bokserami i owczarkami.





– Budyń! Tutaj sprzedają różne niesamowite rzeczy dla psów – powiedział Kuki. – Będziesz mógł wybrać sobie prezent. Po prostu wybierz coś, co najbardziej ci się podoba, a my to kupimy.

– Oczywiście w granicach rozsądku – dodał Blubek. – Bo jak ci się spodoba złota buda, to raczej jej nie dostaniesz.

Weszli na teren targów. Stały tu trzy namioty. Jeden był żółty, drugi niebieski, a trzeci czarny. W żółtym namiocie odbywała się wystawa psów. Kuki zatrzymał się przed nim.

– Budyń, chcesz obejrzeć wystawę?

– A będzie tam pokaz pięknych kundli?

– Raczej nie. Tylko rasowe psy.

– No oczywiście! – oburzył się Budyń. – Zawsze tak jest! Tylko rasowe lalusie mogą się pokazywać. A dla nas, prawdziwych psów, zero okłasków i medali!

– Cicho, Budyń... – szepnął Kuki, rozglądając się nerwowo. – Bo ktoś zobaczy, że umiesz mówić, i będzie afera!

Z mówieniem Budynia często były problemy. Kundelek lubił gadać, a przecież nikt obcy nie mógł się dowiedzieć, że umie mówić po ludzku. To była absolutna tajemnica.

– Dobra, Budyń, idziemy na kiermasz – powiedziała Gabi. – Tam ci się na pewno spodoba. Tylko nie odzywaj się przy obcych.

Weszli do niebieskiego namiotu. Sprzedawano tu jedzenie i zabawki dla psów. Były psie desko-rolki, samorzucające się patyki i setki innych gadżetów.

– Zobaczcie to! – zawołał zdumiony Blubek, pokazując konsole z gramy dla zwierząt.

Przed szeregiem monitorów siedziały psy i goniły na ekranach wirtualne koty. Naciskały ekran-y nosem albo łapą.

– Super sprzęcio! – zawołał Blubek. – Sam chciałbym taki mieć.

Budynia jednak konsole nie interesowały (i całe szczęście, bo były drogie).

Na następnym straganie sprzedawano GŁASKA-CZE, czyli automatyczne gumowe ręce, które

głaskały psa sto razy na dzień. Dalej były stojiska z ubraniami dla psów. Oferowano sweterki dla seterków i rękawice dla bokserów. A nawet buty na wysokich obcasach dla jamników! Obok fryzjerzy robili psom modne fryzury i malowali im pazurki.

Kuki niósł kundelka na rękach, żeby mógł wszystko dokładnie obejrzeć.

– Budyń, wybierz coś wreszcie! – zawołał Blubek, który nienawidził zakupów.

Ale Budyniowi nic się nie podobało.

– Ludzie nie znają się na psach – mruczał.

– W ogóle nie wiedzą, czego nam potrzeba. Malowanie pazurów... Bez sensu!

– Tam jest dział MĄDRY PIES! – zawołała Gabi, wskazując wejście do czarnego namiotu. – Może tam coś ci się spodoba.

– Mądry pies? – pisnął Budyń. – Tak! Tam może być coś dla mnie!

Niestety bardzo się mylił.



Weszli do czarnego namiotu.

Sprzedawano tu książki o wychowywaniu psów, a na środku była arena otoczona metalową siatką. Przechadzał się po niej brodaty mężczyzna w czarnym płaszczu, z jaszczurką na ramieniu. Wokół tłoczył się tłum gapiów. Nad areną wisiał wielki transparent.

– Szefie, co tam jest napisane? – zapytał Budyń, który nie umiał czytać.

Kuki zerknął niepewnie na kundelka i przeczytał napis:

– POKAZ TRESURY.

– Co? Tresura!? – krzyknął oburzony Budyń.

– O nie! Wychodzimy stąd. Nie znoszę tresury! Jestem wolnym, niezależnym kundlem! Nienawidzę tresury! Wychodzimy. Natychmiast!

– Dobra, Budyń. Nie krzycz. Już idziemy... – szepnął Kuki.

Wyjście było po drugiej stronie namiotu, więc musieli przejść obok areny. Zdenerwowany psiak

zeskoczył na ziemię i przeciskał się między nogami widzów. Po chwili Kuki stracił go z oczu.

Tymczasem na arenie treser mówił do mikrofonu:

– Proszę państwa! SZKOŁA POSŁUSZNYCH PSÓW Gerarda Krona wytresuje każdego czworonoga! Nawet kameleona!

Spojrzał na stwora siedzącego na jego ramieniu i krzyknął:

– Prodo, pokaz!

Kameleon zaczął podrzucać piłeczki i odbijać je nosem. W trakcie żonglerki zmieniał kolor. Raz był czerwony, a za chwilę zielony.

Brodacz mówił dalej:

– Teraz pokażę kilka moich treserskich metod. Zapraszam na scenę kogoś z psem, najlepiej najmniej posłusznym!

Tymczasem Kuki, Gabi i Blubek przecisnęli się do wyjścia.

– A gdzie jest Budyń? – spytał Kuki.

– Chyba już wyszedł... – odpowiedział Blubek.

– Chodźcie, bo go zgubimy!

Wybiegli na plac przed namiotem. Ale psa tutaj nie było.

– Budyń! Gdzie jesteś!? – zawołał Kuki.

Nikt mu nie odpowiedział.



Kundelek był wciąż w namiocie, przepychał się przez tłum gapiów. Nagle poczuł, że ktoś go łapie za kark. Kobieta w kapeluszu podniosła go.

– Tu jest jakiś bezpański pies! – zawołała do tresera. – Może na nim pokaże pan swoje metody!

Przełożyła Budynia nad ogrodzeniem i postawiła na arenie.

Psiak rozglądał się wystraszony. Arenę otaczała stalowa siatka, zbyt wysoka, by mógł ją przeskoczyć. Budyń nie miał jak uciec. Chciał zawołać Kukiego na pomoc, ale się powstrzymał. Przecież nie mógł zdradzić, że umie mówić. Usiadł i nieufnie obserwował tresera.

Mężczyzna w czarnym płaszczu szedł powoli w jego stronę. Patrzył na Budynia tak, że psiaka przeszedł dreszcz strachu.

– Bardzo pięknie – mruknął treser. – Ten pies wygląda na niezbyt mądrego i bardzo nieposłusznego. Po prostu typowy kundel. Ale zobaczycie państwo, że za kilka minut będzie podawał łapę i wykonywał wszystkie rozkazy.

Porwano Budynia, jedyne psa na świecie, który umie mówić. Treser Gerard Kron zmusza go do występów na pokazach Szkoły Posłusznych Psów. Budyń i szczeniak Muki uciekają dra-kulą, magicznym pojazdem. Ściga ich treser i zdradziecki kameleon Prodo. Gdy Prodo psuje dra-kulę, uciekinierzy lądują w bardzo niebezpiecznym miejscu...

Bohaterowie Magicznego Drzewa to nowa seria powieści. Powstaje równolegle z bestsellerowym cyklem ***Magiczne Drzewo***. Każdy tom opowiada o nieznanym przygodach jednej z postaci ***Magicznego Drzewa***: Kukiego, Gabi, Alike, Idalii i innych. Bohaterem pierwszego tomu jest mówiący pies Budyń.

Powieści można czytać niezależnie, nie znając innych części.

Andrzej Maleszka, reżyser filmowy, autor powieści i scenariuszy. Jest zdobywcą wielu nagród na międzynarodowych festiwalach, w tym EMMY AWARD. Jego książki i filmy są pełne fantastycznych przygód. A jednocześnie opowiadają o ważnych sprawach.



ISBN 978-83-240-3939-5



9 788324 039395 >

CENA 29,90 ZŁ

